

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA
30
G.R.

Nr. 72 (976)

SOBOTA, DNIA 8 WRZEŚNIA 1934 ROKU

ROK XIV

Tłoczyński w Budapeszcie — Borotra w Warszawie

Rewanż, czy nowa porażka?..

Piłkarze polscy w obliczu doniosłej batalii z Niemcami

Lotnicy nasi prowadzą w Turnieju



U szefa naszej armji

Zanim druty telefoniczne roz-
nosa po całej Polsce wieść o
wyborze reprezentacyjnej jed-
nostki na mecz międzypaństwowy,
odbywa się w Krakowie o-
sobiwa ceremonia: w małym
pokoiku KOZPN świeci się lamp-
ka elektryczna, a przy biurku za-
siedła pochylony nad stołem
wódz naszej armji piłkarskiej,

kapitan związkowy p. Kałuża.
Siedzi pochylony przez długie
godziny, przegląda sterty leżą-
cych przed nim zapisków i w
myślach oblicza szanse po-
szczególnych kandydatów. Co-
chwilą rozlega się dzwonek: to
Lwów, to znowu Warszawa, czy
Śląsk łączy się z kapitanem i do-
noszą mu o ostatniej formie je-

go wybrańców.

Następuje znowu krótka narada
„ze sobą”, poczem na białej kar-
cie widnieje już jedenaście na-
zwisk: skład reprezentacji zo-
stał ustalony!

Teraz następuje jeszcze jeden
moment, już prawie tradycyjny.
Pan kapitan udziela wywiadu
Przekładowi Sportowemu. Mówi
o szansach naszej drużyny.

Trudno czekająca nas batalia
warszawska oddzielić od ostat-
nich wypadków, a szczególnie
od meczu z Jugosławją. Od te-
go też zaczyna się rozmowa.

„Zasadniczą różnicę — w sto-
sunku do Belgradu — widzę w
linii pomocy, która teraz wystą-
pi w komplecie.

„Mam wrażenie, że pomoc
znajduje się w dobrej formie.
Szczególnie jeśli chodzi o Kot-
larczyka I, to klasa jego w me-
czu przeciwko Ruchowi wysu-
nęła „weterana” znowu na pierw-
sze miejsce w Polsce.

„Największe trudności nastę-
pają mi atak. Kombinacja bel-
gradzka, idąca po tej linii, że Pe-
terek grający obok Nawrota be-
dzie właśnie tak bardzo potrzeb-
nym strzelcem, wyzyskując za-
grania swego sąsiada, zawiodła
kompletnie. Peterka w ciągu ca-
łego meczu strzelił jeden jedyny
raz. W grze kombinacyjnej przed-
stawia zaś niewielkie wartości.

„Odwrótnie, Pazurek z Nawro-

tem znają się bardzo dobrze, a je-
śli dodamy, że na prawem skrzy-
dle zagra jego kolega klubowy
Riesner, którego system jest mu
znany, powinny wyjść na
łatw korzystne strony obecnej
konfiguracji.

„Sądzę też, że na swoim tere-
nie, a szczególnie w normalnych
warunkach atmosferycznych, nie
tak jak to było w Berlinie, ze-
spół nasz wypadnie zupełnie in-
aczej.”

Skolei mówimy o przeciwni-
ku.

„Sądząc z nazwisk, drużyna
niemiecka uważam za silniejszą
od tej, która przeciwstawiła się
nam w ub. roku w Berlinie. Prze-
mawiają za tem również wyni-
ki mistrzostw świata.

— A my?

— Niestety, jesteśmy słabsi
niż w zeszłym roku. Tak przy-
najmniej przedstawia się sprawa
teoretyczna. Podobnie stały jed-
nak szanse i przed Berlinem, a
w meczu byliśmy tam co najmniej
równorzędni.

— Grunt, to nasza publicz-
ność — mówi nasz kapitan z bły-
skiem w oku — 30 tysięcy ludzi
na trybunach nie może siedzieć
bezczylnie. Musi wziąć udział
w meczu tak, jak to czyni, pu-
bliczność zagranicą.

Niech weźmą przykład z Ju-
gosłowian. Gdy tylko drużyna
ich zagrała słabiej, publiczność
umiała natychmiast wesprzeć
moralnie swój zespół i porwać
go do boju.

Wrócemy jeszcze do składu
drużyny.

Pan Kałuża uważa, iż atak
nasz niema teraz tej spójności,
która wykazał w maju. Jedyną
jego wadą był wtedy brak decy-
zji strzałowej. Poza tem jednak
napastnicy netylko prowadzili
piłkę przy sobie, ale dawali rów-
nież znaczne wychnienie pomo-
cy.

W Belgradzie natomiast atak



TRÓJKA FILARÓW RZESZY

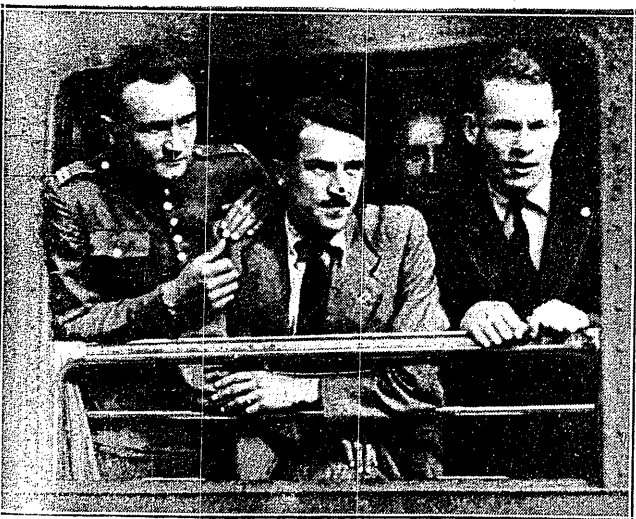
Münzenberg, Siffing i Busch witają pokłonem niemieckim zgromadzone tłumy na meczu Niemcy — Austria w Neapolu.

nie umiał utrzymać piłki przy so-
bie, zdobywanie jej pozostawia-
jąc pomocy, która też padła ofi-
arą tego.

Chcę jeszcze pytać o szanse,
ale wódz naszej armji milczy u-
parcie. Z kilku słów, jakie zdo-
lałem uzyskać potem w rozmo-

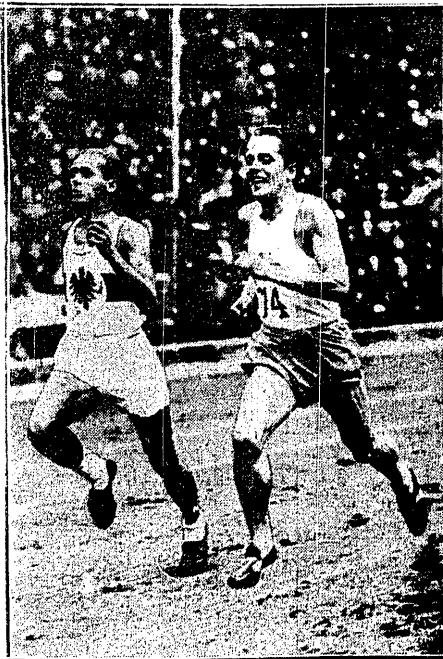
wie prywatnej widzieć jednak, iż
pan Kałuża w głębi duszy wie-
rzy mocno w swoich wybrań-
ców. Ma do nich wielkie zaufa-
nie, że potrafią ambicją i sercem
do walki nadrobić wszelkie bra-
ki!

(r. g.)



NA MISTRZOSTWA EUROPY

wyjeżdżają do Turynu trzej nasi lekkoatleci: Pławczyk, Kuchar-
ski, Luckhaus. Z tyłu Soldan, wracający do Krakowa z obozu
w C. I. W. F.



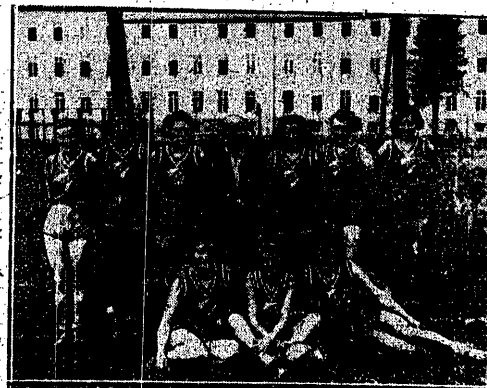
SYRING I MAGNUSSON

walczą w biegu 10 klm. podczas
meczów międzypaństwowych w
Sztokholmie. Na finiszu zwycię-
żył Niemiec, wyprzedzając
Szweda o 10 mtr.



HALASSY I TARIS

ściskają sobie dłonie po morder-
czym wyścigu „wplaw przez
Paryż”, który przyniósł zwy-
cięstwo Francuzowi przed jedno-
rozim Węgrem



CZOŁOWE HAZENI STKI POLSKIE NA TURNIEJU
I.K.P. ŁÓDŹ



WE LWOWIE
A.Z.S. WARSZAWA

Lekkoatleci polscy w Turynie

Co może osiągnąć piątka naszych asów podczas mistrzostw Europy

pięciu lekkoatletów polskich, reprezentujących Polskę na mistrzostwach Europy, jest już w Turynie. Nie jest to reprezentacja licząca, przeciwnie, będzie bodaj najmniejsza w tej wielkiej rewii sportowej europejskiej, w której weźmie udział przeszło 300 zawodników.

Nie wysłaliśmy się zbytnio: za czterech bowiem zawodników i jednego oficjela płaci nam wszysto Italia. Na nasz koszt jedzie więc jeden zawodnik i... jeden oficjal.

Czy ta proporcja nie jest trochę za mała? Czy nie należało jednak zastąpić owego kierownika, czy Nowaka, czy Biniakowskiego? Czy nie zasłużyli na to baronowie, czy występowali nie byłoby potrzebniejszy dla prestiżu i renomy sportu polskiego.

Naturalnie, będziemy się starali w Turynie wy tłumaczyć, że posłaliśmy drużynę, której każdy członek ma szansę zdobyć punkty. Tak bowiem jest w istocie, a ostatnie wypadki na bieżniach polskich i zagranicznych wzmocniły pozycję nawet najsłabszego w tej piątce.

Myslimy tu o Kucharskim w biegu 800 mtr. Mecz Niemcy — Szwedzi w Sztokholmie wykazał bowiem nieoczekiwaną słabość Niemców. To też Koenig w ogóle do Turynu nie pojechał, tak że Niemcy reprezentuje tylko Dessecker, który w Sztokholmie się przewrócił. Za napewno lepszych od Polaka musimy uznać Vlochow Lanzi i Beccali, Szwedzi, wielkiego faworyta tego biegu, Szweda Wennberga (1:52,7), Szabo (Węgry), Keller i Petit (Francja), Dessecker (Niemcy) będą napewno bardzo groźni. Auściacy Erdinger i Puchberger, Holendrzy Rosicky (Czechy), Hemmer (Luksemburg), Geraert (Belgia), gnatz (Węgry), jakiś Grek, Rumun, Estończyk tworzą to tego pojedynku.

Na 1.500 mtr. Kucharski zasadniczo ma nie startować. Jeśli by jednak okazało się, że przedbiegi są wyjątkowo ułożone tak że wejście do finału nie będzie wymagało nadludzkiego wysiłku, że Kusociński ma w tym finale szansę, wówczas i Kucharski stanie, aby być liderem dla Kusocińskiego.

A Kusociński ma na 1.500 mtr. szansę poważną, zwłaszcza że forma swa ocenia na około 3:54—3:55, a Szwed Ny wycofał się, nie wykorzystując bowiem dwu biegów dziennie.

Któż się więc zostaje? Beccali



BINIAKOWSKI NA TAŚMIE 200 MTR.
podczas meczu Poznań — Warszawa, zastąpił Trojanowski II

(w nieświeżej formie) jego pogromca Cerati, Schaumburg 3:54,9 i Goix i Normand (Francja) 3:54,9 i 3:55,8, Szabo (3:55,1), Wennberg i Englund (Szwecja) około 3:55, Matilainen (Finlandia) 3:58. Ponadto nikt nie pobiegnie poniżej 4 min., tylko trzech — czterech jest zdolnych do 3:55.

Wzmocnieniem szans jest też forma Plawczyk na meczu Warszawa — Poznań. O jego głównych przeciwnikach nie słyszeliśmy nic bohaterstwa. Sievert jest naturalnie „hors concours”. Ale ani Eberle, ani Dimza nie wstawili się nim ostatnio, a Dahlgren i Nativik byli zawsze tylko groźni. Nie jest to przesada, jeżeli powiemy, że Plawczyk w formie z mistrzostw Warszawy, rzucający dyskiem 43 mtr., oszczepem 55 mtr., skaczący wyżej 185, wdał 670, o tyczce 350, może być w Turynie nawet drugi.

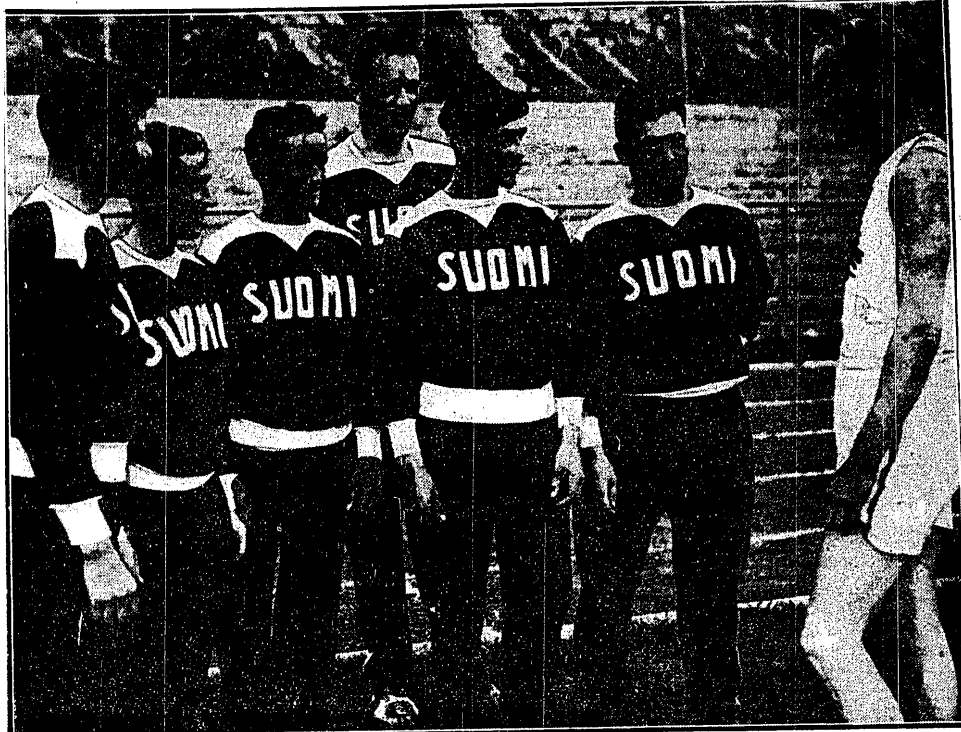
Heljasz nie jest w wielkiej formie, ale i jego rywale nie grzeszą świetnymi wynikami. Douda, Woellke, Kuntzi, Norrby, Rahmquist, Viiding, Darany, Duhour jedni, których takujemy na 15 mtr. nie mieli od dość dawna wyniku

lepszego do niedzielnego wyniku Heljasza. A że w niedzielę był Heljasz raszej w złej formie z powodu lekkiego sforsowania ręki, więc zwycięstwo przy odrobinie szczęścia powinno być jego udziałem.

W dysku jest gorzej. Nawet ze swym dobrym wynikiem niedzielnym Heljasz musiałby się uplastować za Anderssonem, Sievertem, Karlsonem, Kotkasem, Donaganem, Remeczem, Syllasem (Grecja), Noelem, Winterem Wiidingiem.

Sytuacja Luckhaus nie się nie zmienia. Jeśli skoczy 15 mtr., wygra napewno lub będzie drugi za Najasarem. Jeśli będzie miał do brze powyżej 14,50, będzie trzeci. Wszystko zależy od formy, której Luckhaus nie odkrył nam przed wyjazdem. Jak chodzą słuchy, nie jest ona, niestety, nadzwyczajna.

Plawczyk w wyżej choć skoczył ostatnio 190 i wraca wyraźnie do formy, nie powinien liczyć w tej konkurencji na laury. Aby mieć płatne miejsce, trzeba będzie skoczyć ponad 190. Weinkotz, Kotkas, Perasso, Halvorsen, Bodossy są tego stuprocentowo pewni.



GRUPA LEKKOATLETÓW FINLANDII W PRZEJEZDZIE DO TURYN
na mistrzostwa Europy, zatrzymała się w Berlinie. Od lewej: Strandvall, Matilainen, Toivonen, Aki Järvinen, Askola, Virtanen i dr. Peltzer.

Pozostaje Kusociński i 5 km. Prasa całej Europy faworyzuje go wyraźnie, przeciwstawiając mu jako głównego rywala albo Niemca, albo Finów Virtanena i Salminena. Z tej czwórki wyjdzie napewno zwycięzca. Kto nim będzie, nie można twierdzić napewno. Walka będzie ciężka. Nie potrzebujemy dodawać, że liczymy na Kusocińskiego, choć ostatnie przejścia z Warszawianką nie wpłynęły korzystnie na jego samopoczucie.

Jedno jest też pewne, że ci wszyscy, którzy masowo przekraczali w tym roku granice 15

min., Syring, Kelen, Mastroieni, Rochard, Rolle, Lindgren, Magnusson, Bognerud itd., w tym biegu pełnym zrywów, nie będą mieli wiele do powiedzenia nawet jeśli czas nie będzie wiele lepszy od 15 minut.

Jak przedstawiają się perspektywy innych konkurencji? W sprintach faworyt Borchmeier będzie miał bardzo groźnego konkurenta w Bergerze i Węgrze Sir. Na 400 mtr. wierzymy raczej w solidne umiejętności Metznera Wachenfeldta czy Strandalla, niż w fantastyczne czasy Boisseta (47,6) lub Skawińskiego.

Na 10 km. zwycięży duet Salminem, Askola prawdopodobnie przed Syringiem lub Braathem.

Na 110 mtr. przez płotki Mandicas, Sjoestedt, Petterson. Węgrzy mają równe szanse. Na 400 mtr. przez płotki naszym faworytem jest Grek Mandicas (53,4), o drugie miejsce z równym powodzeniem walczyć będą Scheele, A. Järvinen, Albrechtsen, veteran Faccelli, Petterson, Leitner. To będzie piękny bieg.

W skoku w dal Leichum i Long są faworytami, Berg, Svensson, Hallberg, Dombovari, Kolta, Tolamo, Paul — każdy z nich może zająć miejsce w pierwszej trójce.

W tyczce ten, kto przekroczy 4 mtr. prawdopodobnie wygra; do tych, którzy mają 390 na każde zawołanie (Wegner, Larsen, Jungberg, Zsufika, Lindroth) dochodzi niespodziewanie Bułgar Doiczew.

W oszczepie zwyciężyć musi Matti Jaervinen. Ale drugim może być zarówno Weimann, jak Sippila, czy Sule. W sztafecie 4x100 stuprocentowym faworytem są Niemcy, na 4x400 Szwedzi, Francuzi, Włosi, Finowie, są zupełnie równorzędni.

Program zawodów

Program szczegółowy mistrzostw Europy w Turynie jest następujący: piątek godz. 10 rano: skok o tyczce, skok wyżej, oszczep, 1500 mtr.; godz. 14: otwarcie mistrzostw, skok o tyczce, 100 mtr., skok wyżej, 400 mtr., 110 mtr. płotki, oszczep, półfinały 100 mtr., finały 100 mtr., półfinały 110 mtr., półfinały 400 mtr., 4 x 100 mtr.

Sobota, godz. 10 rano: 100 mtr. (dziesięciobój), dysk (dziesięciobój), trójskok, kula, tyczka (dziesięciobój); godz. 13.15 chód 50 km.; godz. 14: skok wyżej (dziesięciobój), dysk, 110 mtr. płotki (finał), 100 mtr. finał, 400 mtr. finał, skok w dal, 200 mtr., 400 mtr. płotki, 800 mtr., rzut młotem, 200 mtr. półfinały, sztafeta 4 x 400, 400 mtr. (dziesięciobój).

Niedziela, godz. 10: 110 mtr. (dziesięciobój), dysk (dziesięciobój), trójskok, kula, tyczka (dziesięciobój); godzina 14.20: maraton, finał 400 mtr. przez płotki, trójskok (finał), 200 mtr. (finał), 800 mtr. (finał), kula, oszczep (dziesięciobój), sztafeta 4 x 100 mtr. (finał), 5000 mtr., 1500 mtr. (dziesięciobój), 4 x 400 mtr. (finał); godz. 17.20: zakończenie mistrzostw i rozdanie nagród.

Dookoła meczu Polska-Niemcy

Walka... o bilety. Wśród naszych graczy. Program przyjęcia gości

Mecz piłkarski z Niemcami przejdzie do historii sportu polskiego jako wydarzenie, które wywołało jedynę w swoim rodzaju zakłopotanie. Oto szereg faktów na potwierdzenie:

26 pociągów — wycieczek z całego kraju przywiezie w dniu 9-ym września kilkanaście tysięcy widzów zamieszkałych. Dalsze wypawy, z racji braku miejsc, musiano odwołać.

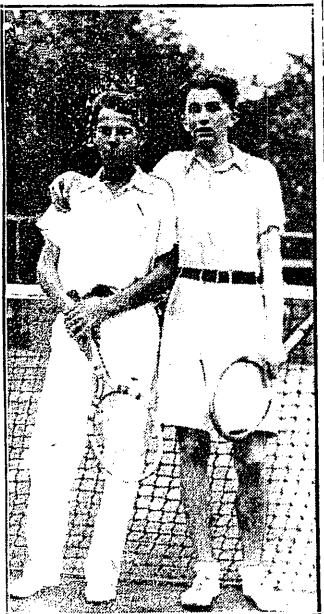
Zagranica „niemiecka” reprezentowana będzie na stadionie W. P. przez 5 tysięcy widzów, których przywiezie specjalne pociągi z Berlina, Wrocławia, Śląska Opolskiego i Prus Wschodnich. Ogromność obu ekspedycji — 30 tysięcy widzów — 20 stojących i 10 siedzących — 100 tysięcy widzów — 10 stojących i 90 siedzących — 100 tysięcy widzów — 10 stojących i 90 siedzących — 100 tysięcy widzów — 10 stojących i 90 siedzących.

Do zatargów z prowincją dochodzi mimo to, gdyż P. Z. P. N. musi jej oddać dalsze przydziały biletów, aby nie doprowadzić do „rozgorączczenia” słusznego widzów stołecznych.

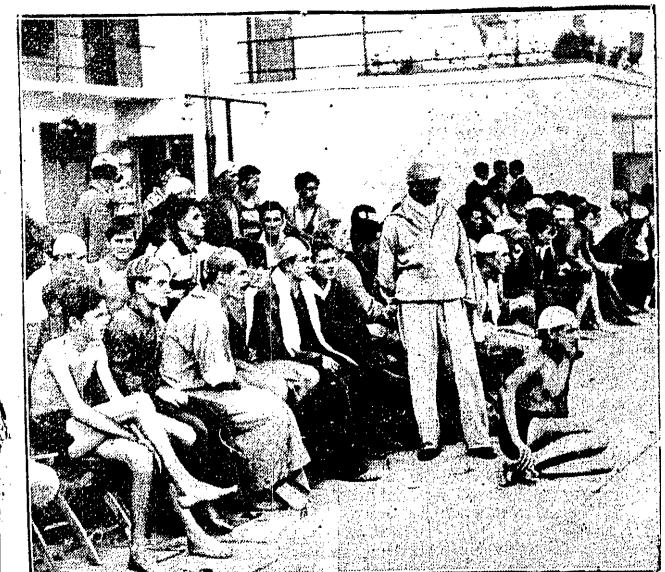
Bilet na mecz stał się obecnie towarem pierwszej potrzeby i gdyby stadion miał 50 tys. miejsc — wszystkie zostałyby rozprzedane.

Już w poniedziałek, 3.9. wszystkie bilety, oddane do przedprzedaży, zostały rozchwytywane. Ludzie wpływowi poruszali wszystkie sprężyny swych znajomości, by zdobyć miejsce — na przód!

We wtorek Królewicz prosił przez umyślnego wysłannika o 2 tys. biletów. PZPN — z rozpaczą w sercu — musiał odmówić.



JUNIORZY ŁODZI
Lancut i Golda rozegrali finał, który przyniósł zwycięstwo drugiemu 6:2, 6:3.



MIEDZYSZKOLNE ZAWODY PLYWACKIE
zgromadziły na pływalni Łazienek w Warszawie około 400 młodzieńców sportowców.

10 tys. złotych gotówką przywiózł delegat Ś. Zw. Dziennikarzy, aby kupić dla wycieczki z Katowic nową porcję miejsc. Gotówka, tak rzadka w dzisiejszych czasach przy obrotach handlowych, nie pomogła! Trudno sprzedawać rzeczy już nieistniejące...

Wobec takiego popytu ukazały się oczywiście „na rynku” bilety fałszywe. Łatwo je rozpoznać: gdyż bilety oryginalne posiadają wodny znak Orła Białego i są wydrukowane na specjalnym papierze.

Kto nie posiada biletu w kieszeni, lub pewności, że zarezerwowano mu miejsce, na stadion bezwzględnie się nie dostanie. Kasy w ogóle czynne nie będą.

Bramy stadionu zostaną zamknięte punktualnie o godz. 15.45, t. j. na 15 minut przed rozpoczęciem meczu. Widzowie powinni wykorzystać ten czas na odnalezienie swych miejsc, co wobec rozbudowy stadionu może być nieco utrudnione.

W jedenastce polskiej, która grać będzie w niedzielę widzimy aż 8-mu piłkarzy, walczących rok temu w Berlinie. „Nowicjuszami” są: Fontowicz, Riesner i Wilimowski. Brak: Albańskiego, Urbana i Matiasa.

Zmianie graczy podczas meczu ustalono jak następuje: bramkarzy można zastępować przez cały czas, a do 40 minut (przed przerwą) wolno zmienić 2 graczy w polu, po stwierdzeniu ich kontuzji przez lekarza.

Najstarszym „reperem” jest w drużynie tej kapitan — Bulanow. Grał on już 25 razy w reprezentacji i wyprzedził następnych weteranów — Martynę i Kotlarczyka (po 22) o trzy mecze. Inni mają w grze: Kotlarczyk II — 20, Nawrot — 19, Pazurek — 18, Myslak — 17, Fontowicz — 10, Włodarz — 9, Riesner — 4, Wilimowski — 3.

Nowicjusz w reprezentacji niemał Kuchar Wacław prowadzi dotychczas, na 15 meczach rozegranych meczów reprezentacyjnych, których ma 29. Po meczu z Niemcami Bulanow będzie miał już tylko 3 spotkania „do odrobienia”, by zrównać się ze starym asem.

Królem strzelców jest w tym gronie wybrańców Nawrot. Ma on na sumieniu 17 bramek „miedzypaństwowych”. Potem idą weterani: Staliński (13) i Bacz (10).

Gracze niemieccy rozbiorą się w hotelu Bristol (gdzie będą mieszkać) i autokarem przyjadą stamtąd na stadion. Drużyna niemiecka opiekować się będzie z ramienia PZPN, referent spraw zagranicznych plk. Głabisz. Kierownictwo całej imprezy na stadionie spoczywa w rękach wiceprezesa P. Z. P. N. plk. Rudolfa.

W sobotę, przed meczem, zwiedzać będzie ekspedycja niemiecka w specjalnym autokarze Warszawa. M. in. przewidziana jest wizyta w CIWF. Niemcy przyjeżdżają do Warszawy w sobotę o g. 9.10 rano.

W niedzielę odbędzie się w salonach kasyna garnizonowego bankiet, w którym uczestniczyć będzie około 100 osób.

Polski Związek Dziennikarzy Sportowych R. P. podaje do wiadomości, że bilety dla dziennikarzy przesłanych w P. Z. D. S. R. P. na mecz Polska — Niemcy są do odebrania w sekretarjacie Zw. (Królewska Nr. 35, tel. 5-18-42) w czwartek i piątek dn. 6 i 7 b.m. od godz. 18 do 19.

Turniej asów 5 klm.
„Memoriał ś. p. Freyera” zorganizować ma jeszcze w tym roku zarząd W. Z. L. A. na wzór słynnego „Prix Jean Bouin”.

Bieg zostanie przeprowadzony na dystansie 5000 mtr., przy czym dopuszczeni zostaną wyłącznie specjalnie zaproszeni zawodnicy, których W. O. Z. L. A. zamierza sprowadzić na koszt własny. Będą nimi: Kusociński, Puchalski, Broma, Duplicki, Strzałkowski, Noji, Fialka, Kurpersa, Hartlik i Orłowski. O ile impreza dojdzie do skutku i jeśli nikt z zaproszonych nie „zrezygnuje”, będzie to spotkanie prawdziwie sensacyjne.

Mistrzostwa Polski w biegach sztafetowych rozegrane zostaną ostatecznie 15 i 16 b.m. na stadionie A. Z. S'u w Warszawie.

Program zawodów został już ułożony. W sobotę przedbiegi 4 x 100 mtr., finał 3 x 1000 mtr., amerykański bieg 3000 mtr. (klasa B), finał 4 x 100 mtr. i finał 4 x 100 mtr., w niedzielę — sztafeta 10 x 100 mtr. (kl. B), sztafeta olimpijska, bieg 3000 mtr. z przeszkodami (otwarty), i sztafeta szwedzka. Obok konkurencji mistrzowskich wprowadzone zostanie dla zapalenia programu i kilka punktów, w których startować będą biegacze drobniejszych klubów stołecznych.

DWA POKOLENIA.
Rekordzista Europy Küppers, młody że może się pochwalić do-rodnym synkiem, jest nadal jednym z czołowych pływaków Kontynentu.

NAJLEPSZYCH PIŁKARZY ŻYDOWSKICH
zgrupował obóz Makabi w N. Targu, z racji II-jej Makabady

Dubliński i Jarosz ulubieńcami Ameryki

Sukcesy polskich pięściarzy zawodowych za Oceanem

Dni, a może już nawet tylko godziny dzielą Stany Zjednoczone od sensacyjnego spotkania o mistrzostwo wagi średniej. Doskonały pięściarz polski Tadeusz Jarosz spotka się poraż trzeci: z Vince Dundee'm, którego w roku ubiegłym dwukrotnie pokonał, a który jest obecnie mistrzem Ameryki.

Trzecie spotkanie tych dwu najlepszych za oceanem zawodników wagi średniej miało się odbyć jeszcze w zeszłym sezonie, lecz nie doszło do skutku wobec sprzeciwu managera Polaka, Ray Fouttsa, niezadowolonego z proponowanych warunków. Vince Dundee walczył wówczas, zamiast z Jaroszem, z Lou Brouillardem i zdobył na nim mistrzowski tytuł.

W lecie tego roku komisja Nowego Jorku nakazała Dundee'emu przyjąć wyzwanie Jarosza i złożyć 25.000 dol. jako gwarancję, przynajmniej honorarium w wysokości 37,5 procent od dochodu.

Prasa amerykańska przepowiada, że walka Jarosz — Dundee przyniesie niemiłe emocje od tych, jakie dały spotkania Barney Ross — Mc. Larnin i Carnera — Baer. Za oceanem liczą się poważnie z detronizacją dotychczasowego mi-

strza, a znany statystyk pięściarski mr. Eddie Borden w najnowszych swoich tabelach stawia Jarosza na 2-gim miejscu w świecie tuż za Thilem, a przed Young Corbettem i Young Stuhley'em.

Vince Dundee klasyfikowany jest dopiero na pozycji 4-tej wskutek niedawnej porażki odniesionej z rąk Young Stuhley'a. Na światną lokatę Jarosza i wzrost szans, jakie mu dają w walce z Dundee'm, wpłynęły ostatnie jego zwycięstwa: nokaut w 4 rundzie z Pete Latzo i wygrana na punkty z Tait Littmanem. W karierze swojej Jarosz stoczył dotychczas blisko 80 walk, dwie tylko remisując i dwie przegrywając: z Eddie Kid Wolfe'm i Young Terry'm.

W zwycięskim pochodzie do szczytów prze również Polak chicagowski Henryk Dubliński. W ciągu lipca i sierpnia osiągnął on, jak się okazuje, nowe triumfy: pokonał na punkty Billy Hogana, doskonałego Ameryki w wadze lekkiej.

Mr. E. Borden umieścił ostatnio Dublińskiego na 4-tym miejscu w kategorii półśredniej za Barney Rossem, Jimmy Mc. Larninem i

Bep Van Klaverenem! Ale to nie za spokojilo ambicji Polaka, bo oto, jak donoszą depesze zagraniczne, Dubliński „wykołował” przed kilkoma dniami ni mniej ni więcej, tylko samego Tony Canzoneri'ego, zeszłorocznego mistrza świata wagi lekkiej, a exmistrza świata juniorów kateg. półśredniej, człowieka reprezentującego najwyższą klasę wśród pięściarzy doby obecnej! Uff! Aż trudno w to uwierzyć...

Nie myślcie jednak, że to już wszystko! Młody polski piórkowiec Leon Rodak pokonał na punkty Dave Barry'ego i Petey Hayes'a, a teraz jego menager zakontraktował mu 10 r. mecz z Kidem Chocolate. W walce tej Rodak ma większe szanse, niżby się zdawało, gdyż, pokony przez niego Petey Hayes, wypunktował niedawno Chocolate'a!

Parker święcił wielki triumf na turnieju w Rye o mistrzostwo Atlantykn. Pokonał on w finale Lotta 3:6 7:5, 6:2, 8:6, a Lott wyeliminował przedtem Shieldsa 4:6, 6:3, 8:6. W mistrzostwach Ameryki w Forest Hill gry po stopniu leniwe, wskutek niepogody. Parker jest rozstawiony wraz z Perry'm, Menzlem, Lottem, Shieldsem, Woodem, Allisonem i Stoffenem. Dotąd Lott pokonał Suttera 7:5, 7:5, 6:3, a Mako-Halla, który wygrał niedawno z Lottem.

Jacobs trenując w Forest Hill nadebrała sobie miśnięcie pleców tak, że przez szereg tygodni nie będzie mogła brać udziału w turniejach.

Inny, dobrze zapowiadający się bokser polski, Ed Karolak, o którym już kiedyś wspominałem, przegrał co prawda ostatnio z Don Petrinem, ale... działo się to w Madison Sq. Garden Bowl, w jednym z wstępnych spotkań wieczoru, kiedy zderzyli się Baer i Carnera! Rozu-

miecie, że w tak uroczystą noc, podczas której waga się losy championatu światowego wszechkategoryj, na ring Madison Sq. Garden było tego nie wpuszczają!

Góra polskie pięści!

Al. Reksza.

Ze świata

Wielką nagrodę Szwecji dla motocyklistów (435.6 km.) wygrał Sundquist na Husqvarna 3:16:10.6 (133 km./godz.) przed Ruskim na Velocette — 3:19:55.6. W kategorii 500 cm. triumfował Melior na Velocette (124.1 km./godz.) przed Emerym na Velocette; w kategorii 250 cm. zwyciężył Soerensen (Excelsior) (113 km./godz.) przed Tyrelli Smithem (Rudge).

Mecz o puchar Davisa Jugosławia — Węgry wygrała ostatecznie Jugosławia w stosunku 3:2. Puncce zdobył wydający punkt, bijąc Strauba 6:3, 6:4, 7:5. Ostatni singel Gabrovits — Schaefer został przerwany przy stanie 6:3, 6:4, 5:2 dla Węgry z powodu deszczu.

Einur Ulrich świętował tenistą duńskim, jest doskonałym sędzią piłkarskim. Jego debiutem, niedzielnym był mecz między państwami Norwegia — Finlandia 4:2 w Oslo.

Mecz pływacki Jugosławia — Austria rozegrany w Raguzie zakończył się zwycięstwem Jugosławian w stosunku 28:32. Wynik: 100 mtr. Wilian i Zavanovic (J) po 1:01.5, 2) Keltcher 1:02, 200 mtr. st. klas. Zobernig (A) 2:58.2, 400 mtr. Mini (J) 5:14.4, 2) Pader (A) 5:16.4, 100 mtr. nawznak Wilian (J) 1:14, 2) Seitz (A) 1:15, sztafeta 4 x 200 mtr. Jugosławia 9:34.8, 2) Austria 10:04, piłka wodna: mecz przerwany przy stanie 4:0 dla Jugosławii, sztafeta 3 x 100 st. zm. Austria 3:40.2, 2) Jugosławia 3:45.2.

Mecz Jugosławia — Czechosłowacja

zakończony zwycięstwem Czechów w stosunku 3:1, przyniósł w pierwszej połowie znaczną przewagę Czechów. Znakomicie grał wówczas atak, a zwała szcza Sajeck najlepszy obok Juneka napastnik. W pomocy doskonale byli Boucek i Kreil, w obronie Danek z Bratysławy, w bramce Pacelt. Po pauzie Jugosłowianie grali znacznie lepiej, gdyż zastąpili słabego środkowego pomocnika Geyera przez Lechnera. Sedzia p. Ivancic nie uznał zupełnie prawidłowo zdobytej przez Jugosłowian bramki z powodu rzekomego spalnego. Wynik 3:2 odpowiadałby lepiej przebiegowi gry, niż 3:1.

Tournee Cyрку Tildena nie cieszy się powodzeniem w Europie: w Marsylii na meczu Francja — Ameryka (wygranym przez Amerykę 3:2) było zaledwie 1000 widzów. W słabej formie jest Cochet, któremu zawodowo nie służy tak jak Tildenowi.

Tilden za wszelką cenę chce zwiększyć atrakcyjność swego cyrku i pertraktuje już znowu z Perry'm, któremu ofiarował 50.000 dolarów.

Anglik odrzucił te propozycje. Tilden ma jednak powiększyć swą ofertę, a wówczas podobno Perry zmienił.

W meczu tenisowym Belgia pokonała Holandię w stosunku 3:1. Po stronie belgijskiej wystąpił najlepszy gracz Lacroix, Borman (bez Nayaerta), po stronie holenderskiej brak było Timmera.

Hecht i Tłoczyński rozstawieni w mistrzostwie Węgier

BUDAPEST, 5.9. — Tel. wł. Niezwykle serdecznie przyjęto tu we wtorek wieczorem Tłoczyńskiego i Wittmanna. Ulokowano ich we wspaniałym hotelu na wyspie Małgorzaty o trzy minuty od placów tenisowych, zapewniono im wszelkie wygody.

W śróde rozpoczęła się już młocka. Tłoczyński ze swą partnerką Sarkany pierwszy rozpoczął gry, bijąc słabiutko parę Bakosz. Prochnoff 6:1, 6:1.

Z partnerką Tłoczyńskiego działają się wogóle dziwne rzeczy. Jeszcze w Warszawie angażowano dla Tłoczyńskiego Austriackie Krauss. PZLT zapomniał jednak napisać o tem do Budapesztu i w rezultacie Węgrzy przydzielili Polakowi Sarkany, zresztą doskonałą w micie. Krauss tymczasem obraziła się i chciała nawet wycofać się z turnieju. Wittmann, który dostał sła ba, partnerkę, przegrał z parą angielsko - węgierską Travers, Potó 4:6, 0:6.

Tłoczyński bierze udział aż w dwu konkurencjach męskich, w mistrzostwie Budapesztu i w pu harze św. Emeryka dla młodzieży do lat 24. Puchar ten rozgrywany jest w tym roku w Budapeszcie, gdyż w r. ub. wygrał go Garbovits; w razie zwycięstwa Tłoczyńskiego, organizować go będzie w roku przyszłym Polska. Gry są pięciosetowe.

Zarówno w jednej jak i w drugiej konkurencji głównymi graczami rozstawionymi są Tłoczyński i Hecht. W konkurencji św. Emeryka Tłoczyński już w czwartek gra z Lundem, w konkurencji mistrzowskiej Polak wpada w drugiej rundzie na doskonałego Czecha Caska, a po-

tem na Garbovitz. Wittmann już w drugiej rundzie gra z Hechtem.

W grze podwójnej Tłoczyński Wittmann spotykają się z Lundem, Henkleim; po drugiej stronie walczą Vodicka, Caska — Garbovits, Zichy.

Nie przyjechali dotąd i zdaje się nie przyjadą, Austriacy Artens i Metaxa.



DO BUDAPESTU na mistrzostwa Węgier wyjechał Tłoczyński. Widzimy go w oknie wagonu.



TRÓJKA NAJGROŹNIEJSZYCH WĘGRÓW, którzy stanowią trzon zawodowego zespołu Budapesztu w meczu z Krakowem. Od lewej: Vagy, Patalosy, Markos.

Kraków-Budapeszt

Wizyta zawodowych piłkarzy węgierskich

Uwaga Polskiej sportowej koncentruje się obecnie na meczu z Niemcami. Tymczasem, w tym samym momencie, kiedy jednostki Polski i Niemiec walczyć będą w Warszawie, rozgrywać się będzie na ziemiach naszych inny wielki bój piłkarski. Los zdarzył, iż schodzi on na dalszy plan, ale temniej do niego ma znaczenie.

Na zaproszenie KOZPN wysyłają Węgrzy do Krakowa drużynę zawodową, opartą na szkieletie zespołu Boeska, a uzupełnioną kilkoma graczami reprezentacyjnymi. Formalna nazwa gości brzmi: „Zespół Zawodowy Węgier”, a mecz rozegrany będzie pod mianem: Budapeszt — Kraków.

Węgrzy przyjeżdżają do Krakowa w składzie: bramka: Alberti; obrona: Vago, Flora; pomoc: Palotas, Gynhai, Szaniszo; atak: Markos, Vince, Teleki, Bihami, Navai. W zespole tym widzimy aż siedmiu graczy, którzy w karierze swojej nosili koszulkę z reprezentacyjnym emblematem Węgier. Na czoło wybija się prawa strona drużyny, trzej gracze reprezentujący Węgry na Mistrzostwach Świata we Włoszech.

A więc w pierwszym rzędzie ośmiokrotny reprezentant Węgier — prawoskrzydłowy Markos. Występował on przeciw Holandii, Francji, Egiptowi, Szwajcarii, Niemcom, Austrii, Czechosłowacji i Włochom. Niewiele ustępuje mu prawy pomocnik Palotas. Ten przywdziewał koszulkę reprezentacyjną 7-miokrotnie. Wreszcie doskonały becz Vago — 4-krotny reprezentant Węgier — niedawno dopiero „odkryty”, uzupełnia prawą stronę zespołu.

Obok tej trójki wymienić należy świetnego Teleki'ego. Słynny napastnik środkowy, prowadził już 7 razy do boju reprezentacyjną jednostkę Węgier. Grupę „repów” uzupełniają: bramkarz Alberti, prawy łącznik Vince i lewy pomocnik Szaniszo.

Zapoznawszy się z kwalifikacjami gości węgierskich trudno odmówić wagi spotkaniu krakowskiemu. A skład Krakowa będzie niestety osłabiony. W pierwszym rzędzie brak żelaznej linii pomocy, tanka Pazurka, groźnego Riesnera i świetnego technika Ciszewskiego, zarezerwowanych przez P.Z.P.N.

Zespół krakowski wystąpi w składzie: Koźmin, Pychowski, Pa-

jak, Ziżka, Cebulak, Lesiak, Złotnicki, Malczyk, Artur, Kopeć, Łyko. Jako rezerwowi: Koczwar, Szamilas, Wilczkiewicz, Gamaj, Kisieliński, Pazurek II, Haliszka. Na boisku Wisły staną przeciw sobie w niedzielę o 3-ej popoł. te dwie drużyny, których zmaganiom przypatrywać się będzie rekordowo wypełniona widownia. Krakowianie nie raz walczyli już w bojach reprezentacyjnych pozbawieni kilku czołowych graczy. I wtedy zwykle odnosili najlepsze rezultaty. Ambicja i zaciętość wyrównały braki techniczne.

Miejmy nadzieję, że i tym razem stanie się podobnie. (rg.)

Koszykarze na start!

Tegoroczne mistrzostwa Polski w koszykówce panów wobec licznych zgłoszeń zespołów z całego kraju, odbędą się w 2 ratach. Mianowicie najpierw rozegrane zostaną spotkania eliminacyjne w 3 grupach A, B i C, poczem zwycięzcy tych grup zetkną się ze sobą w walce o tytuł mistrzowski.

Najbliższe spotkania grupowe rozpoczyna się już w najbliższą sobotę i niedzielę, dn. 8 i 9 b. m. w Białymstoku (grupa B) i Krakowie (grupa C) oraz w Poznaniu (grupa A) dn. 15 i 16 b. m. W każdej grupie walczyć będzie mistrz i wicemistrz okręgu.

Grupa C (Kraków): 8, 9 b. m. 1) Cracovia, 2) YMCA (okręg krakowski), 3) Dror — Lwów, 4) Czujaj — Przemyśl (okr. lwowski), 5) PZP — Nowy Bytom, 6) Tarnowski Góry (okr. śląski).

Grupa B (Białystok): 8, 9 b. m. 1) AZS, 2) Polonia (okr. warszawski), 3) WKS Grodno, 4) Jagiellonia (okr. białostocki), 5) Sokół, 6) AZS (okr. wileński).

Grupa A (Poznań): 15, 16 b. m. 1) WKS, 2) IKP (okr. łódzki), 3) KPW — Poznań, 4) KPW — Ostrów okr. poznański, 5) Gryf — Toruń (okr. pomorski).

Jak widzimy więc, walki w grupach będą b. zacięte ze względu na wyrównany poziom, przyczem każda z grup jest b. silna. Z grupy krakowskiej jako tej, w której startuje zeszłoroczny mistrz Polski (YMCA — Kraków), wchodzi do finałów, które odbędą się w Krakowie 22 i 23 b. m. dwie drużyny, a więc prawdopodobnie Cracovia i YMCA z pozostałymi po jednej. W Białymstoku walka rozegra się pomiędzy drużynami warszawskimi Polonia i AZS, a w Poznaniu pomiędzy — WKS Łódź i KPW Poznań (w drużynie tej startuje prawie cały zespół exmistrza Polski — AZS Poznań). B. K.



DUBLIŃSKI zawodowy bokser polski z Ameryki, odniósł duży sukces zwyciężając Canzoniergo na punkty.



DLA ZWYCIĘSKIEJ „CZWORKI” podczas regat niedzielnych w Warszawie ofiarował Dyr. Super z Pol. Y.M.C.A. piękny puchar.



EGU MARATOŃSKIEGO O MISTRZOSTWO POLSKI NA STARCIE Błuczka (Pogoń, Lwów), z numerem 10-ym Buczyński (Warszawa) z numerem 5-ym zwycięzca Garwianka, który startował w maratonie po raz 10-ty



REPREZENTACJA PIŁKARSKA NIEMIEC WYBRANA NA MECZ Z POLSKĄ skoszarowana już została w Berlinie, gdzie odbywa wspólne treningi

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 4. miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokość ci 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmie w poniedziałki, wtorki, płatki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARIAN STRZELCECKI